**Magazyn „RELAZ” – 26.09.2006**

***Wojtku, ukazała się właśnie Wasza nowa płyta, podzielona na farbeny i kowery. Jak się okazuje, gracie kowery również swoje, tzn. zespołów, w których graliście?***

- Płyta, która nosi tytuł "Farben Lehre" jest tak naprawdę podsumowaniem 20 lat działalności naszego zespołu. Na krążku "farbeny" znajdują się najważniejsze nasze kompozycje, które subiektywnie wybraliśmy z dotychczasowego dorobku FL. Natomiast na drugiej płytce pojawiły się - towarzyszące od samego początku naszej muzycznej drogi - "kowery", stworzone pierwotnie przez kapele, które darzymy specjalnym szacunkiem i dużym sentymentem. Jeżeli chodzi o drugą część Twojego pytania stwierdzam, iż faktycznie dwa z nich są kowerami kapel, w których wcześniej się aktywnie udzielaliśmy. "Siła w nas" to przeróbka kompozycji STRAJKU, zespołu który stworzył mój brat (Konrad). Z kolei "Spodnie z GS-u to kawałek wcześniej wykonywany przez nas obu w kapeli the BUTELS.

***Płyta czarna, ale ładna, dla zapaleńców w środku również vlepka, co jeszcze zaskoczy nas na nowej płycie?***

- Myślę, że cała płyta będzie pozytywnym zaskoczeniem dla każdego potencjalnego odbiorcy. Najbardziej świeżymi akcentami jest 9 kowerów, nagranych w lipcu br w studiu nagraniowym w Olsztynie oraz pochodzący z tej samej sesji "reaktywowany" utwór "Krótka piosenka".

***Przejdźmy do historii kapeli, zagraliście na wielu koncertach, nieliczni pamiętają Wasze występy w Jarocinie. Jak przez te lata zmieniał się zespół, czy nadal jesteście punkowcami buntującymi się, czy może Panami patrzącymi z łezką w oku na to co się działo?***

- Wtedy i teraz jesteśmy sobą, natomiast przywiązywanie zbyt dużej wagi do wszelkich etykietek trąca mi sztucznością i obrazuje dziennikarskie zapędy ku przestrzeniom wybujałej fantazji.

Różnica tkwi jedynie w tym, że jesteśmy nieco starsi wiekiem i doświadczeniem życiowym, bowiem emocji, ducha czy temperamentu tak łatwo się nie traci. My zawsze buntowaliśmy się przeciwko jednemu, zasadniczemu zjawisku - ludzkiej głupocie. W tym temacie kompletnie nic się nie zmieniło.

**Jarocin powrócił do korzeni.. czy rzeczywiście Twoim zdaniem do korzeni?**

- Jarocin próbuje powracać do korzeni, jednak póki co robi to mocno nieporadnie. Jednakże życzę temu festiwalowi jak najlepiej i mam nadzieję, że organizatorzy wyciągną wnioski z kilku kluczowych błędów, jakie miały miejsce podczas tegorocznej edycji.

**20 lat minęło jak jeden dzień, ale 20 lat to kawał czasu, jak ze składem przez ten czas? czy**

**zmieniał się, czy od początku jest taki sam?**

- Niewiele jest kapel, które przez tyle czasu byłyby w stanie utrzymać stałość składu - nam również to się nie udało. Według moich danych w ciągu minionych dwudziestu lat przez kapelę przewinęło się łącznie 15 osób. Nie wiem czy to dobrze czy źle, jednak mam świadomość, iż większość zmian była nieunikniona, tudzież niezbędna. Istotnym jednak wydaje się być fakt, że praktycznie wszystkie roszady, nowe osoby wnosiły do zespołu pozytywny powiew świeżości i kreatywności. W efekcie każdy z obecnych i byłych muzyków ma swój mniejszy lub większy wkład w naturalny rozwój zespołu. Oczywiście po drodze zdarzały się również personalne pomyłki i potknięcia, ale na szczęście nie spowodowały one w naszych szeregach nieodwracalnie negatywnych skutków.

**Gdy patrzysz na Wojtka rozpoczynającego Farbenów i tego, który jest teraz, jak się postrzegasz?**

- No jest mnie trochę więcej niż na początku :)) Poza tym na dzisiaj mam trójkę, za chwilę czwórkę z przodu, a gdy zaczynałem swoją przygodę z FARBEN LEHRE magiczną cyfrą była dwójka.

Jestem jaki jestem, znam jeszcze swoje imię, zmieniać się nie chcę, bo taki już jestem...

***Mało kto wie jak powstał Farben Lehre, czy możesz opowiedzieć jak doszło do Waszego spotkania, pamiętasz swój pierwszy tekst, który napisałeś? O czym był?***

- W połowie sierpnia pojechałem na ryby, do swojej mazurskiej "kryjówki" w okolicach Karnit (tam gdzie teraz organizujemy zloty przyjaciół FL). Miałem dużo czasu na myślenie. Wówczas - tak naprawdę - w mojej głowie pojawił się pomysł stworzenia nowej kapeli, którą zamierzałem powołać do życia od września 1986 roku. Po powrocie do domu spotkałem się ze swoim starym druhem Markiem Knapem (perkusistą), z którym wcześniej pogrywałem w nowofalowej kapeli ARMIA LALEK. Zaraziłem go swoim pomysłem i u niego w domu wymyślaliśmy odpowiednią nazwę do tego projektu. Po długiej burzy mózgów, zakrapianej browarkami w efekcie uzgodniliśmy wspólnie szyld FARBEN LEHRE, niemieckie słowo (w oryginale piszemy razem), zaczerpnięte z twórczości Juliana Tuwima (tomik Kwiaty Polskie). W ten sposób nasz duet założył kapelę, a kilka dni później zaprosiliśmy do współpracy gitarzystę Roberta Chabowskiego i basistę Piotrka Kokoszczyńskiego. Nie pamiętam, który z moich tekst był chronologicznie pierwszy, ale wiem, iż mniej więcej równolegle powstały cztery songi: "Magness", "Helikoptery", "Miasto" i "Narodowy napój".

O czym były? Tak jak wszystkie nasze teksty o życiu...

**Jak długo masz zamiar jeszcze występować? czy mając lad 60 nadal będziesz podskakiwał na scenie.**

- Nikt z nas nie zna swojej przyszłości, a ja - póki co - nie odkryłem w sobie Nostradamusa. Nie wiem co będę robił jutro, a Ty pytasz o tak dalekosiężne plany. Lubimy to co robimy i będziemy grali dopóki starczy nam sił, chęci, zdrowia oraz dopóki będziemy mieli coś do powiedzenia, a to co tworzymy będzie komukolwiek potrzebne. Oto jedyna racjonalna odpowiedź na tak wróżbiarskie pytanie.

**Uważasz się za normalnego w tym nienormalnym świecie?**

- Dokładnie wyjąłeś mi to z ust...

**Wróćmy jednak do płyty... kiedy teledysk promujący sidik? Jaki utwór, co będzie w teledysku?**

- Są dwie niezależne koncepcje w kontekście powstania teledysków do nowego, podwójnego albumu. Z jednej strony zamierzamy zrealizować wreszcie klasyczny videoclip koncertowy do utworu "Spodnie z GS-u", a z drugiej chcielibyśmy stworzyć wesoły, obrazek do pierwszego singla, promującego płytę czyli do "Piosenki leniwych słoni". Jaka będzie chronologia i czy plany zmienią się w rzeczywistość? Czas pokaże.

**Czym farben lehre zaskoczy nas w przyszłości?**

- Jak bym teraz odpowiedział na tak postawione pytanie nie byłoby to żadnym zaskoczeniem.

***Jesteście organizatorami trasy Punky Reggae live, jak czujesz się jako organizator, który jest jednocześnie muzykiem. Ogarniasz wszystko?***

Jak na razie jakoś daję radę, choć uczciwie przyznaję, że nie organizuję tej trasy samemu. Obok mnie kluczową postacią jest Aneta, z którą znam się i współpracuję od wielu lat. Ponadto przy takim przedsięwzięciu udziela się wiele osób, których wkładu nie można w żaden sposób pomniejszać.

czuję się jak ... Wojciech Wojda  
słucham ... głosu serca  
gdy wstaję to ... słyszę, że mieszkam w Terrorystanie  
marzę o ... tym, że choć część moich marzeń się spełni w tej nienormalnej rzeczywistości  
tęsknię za ... spokojem, bo wszystko za bardzo pędzi do przodu  
chciałbym osiągnąć ... cele, które sobie stawiam i jak dotąd jakoś mi się to udaje   
nie lubię ... hipokryzji, prostactwa i złodziejstwa wszelakiej maści  
uwielbiam ... podróże i moją dziewczynę, Andżelikę  
stojąc na scenie myślę o... koncercie, który trwa  
wierzę w ... siebie i w Ciebie, wierzę w nas i magiczny czas  
nigdy nie zrobiłbym ... niczego całkowicie wbrew sobie